

Turek, Waldemar

"Ten, który dał wierzących, da również i pomocników" (List 5,7) : przymioty kandydatów do kapłaństwa w "Listach" św. Ambrożego

Studia Płockie 38, 153-165

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Waldemar Turek

„TEN, KTÓRY DAŁ WIERZĄCYCH, DA RÓWNIEŻ I POMOCNIKÓW” (*List 5,7*).

Przymioty kandydatów do kapłaństwa w *Listach* św. Ambrożego

Wstęp

Jubileusz Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku stanowi dobrą okazję do podjęcia wielorakiej refleksji na temat historii i chwili obecnej tej zasłużonej dla Diecezji i Kościoła w Polsce instytucji. W ciągu ostatnich wieków odegrała ona decydującą rolę w procesie kształtowania i formowania wielu pokoleń kapłańskich na Ziemi Mazowieckiej, które dały tak piękne świadectwo, niezwykłe heroiczne, przywiązania do Boga i Kościoła.

Podjmując zagadnienie formacji kandydatów do kapłaństwa, chciałbym zaproponować szanownym Czytelnikom „Studiów Płockich” tekst analizujący ten temat w odległej przeszłości, mianowicie w epoce patrystycznej. Nie trzeba nikogo przekonywać, że zagadnienie formacji seminarijnej jest sprawą dzisiaj wyjątkowo aktualną i szczegółowo omawianą z różnych punktów widzenia.

1. Źródła dotyczące formacji do kapłaństwa w okresie patrystycznym

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że styl przygotowania do posługi kapłańskiej jaki dzisiaj obserwujemy, jest wynikiem bardzo złożonego procesu historycznego, który rozpoczął się od samego Jezusa Chrystusa. Kontynuowany następnie przez Apostołów i ich następców, był rozwijany w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, w zależności od konkretnych potrzeb i różnego rodzaju uwarunkowań. Nie chodzi przy tym o zwykłą chronologię, ale właśnie o pewien złożony proces, w którym można wyróżnić konkretne etapy, tendencje, powstawanie różnych instytucji i funkcji związanych bezpośrednio z tym obszarem działalności kościelnej.

Jeśli bierzemy pod uwagę okres patrystyczny i próbujemy, przynajmniej w jakiejś mierze, omówić zagadnienie ówczesnego przygotowywania kandydatów do kapłaństwa, wydaje się rzeczą konieczną zaraz na początku wyjaśnić niektóre kwestie natury metodologicznej.

Starożytni pisarze chrześcijańscy nie pozostawili nam pism poświęconych w całości zagadnieniu formacji do kapłaństwa. Dysponujemy jedynie pewnymi tekstami odnoszącymi się do nauczania teologicznego i przekazywania zasadniczych norm życia moralnego w ramach katechumenatu oraz formacji ogólnej, dokonującej się zwykle przez różnego rodzaju katechezy.

W takim kontekście niemal spontanicznie rodzi się już na początku naszej analizy pytanie, jak to było możliwe, że Kościół pierwszych wieków, rozwijający się w tak trudnych okolicznościach zewnętrznych, dysponujący niewielkimi środkami i doprawdy niewielką ilością struktur i instytucji, wydał tak wielu wspaniałych pasterzy? Pytanie jest bardzo złożone i nie podejmuję nawet próby, by na nie wyczerpująco odpowiedzieć, ale warto je mieć na uwadze w dzisiejszych czasach, kiedy często dąży się do stworzenia bardzo formalnego i instytucjonalnego procesu przygotowywania do kapłaństwa.

Autorzy okresu patrystycznego byli (przynajmniej w większości) jednocześnie teologami, filozofami, pisarzami, a także duszpasterzami, katechistami i liturgistami. Jednocześnie pełnili na różne sposoby funkcję wychowawców i formatorów duchowych i kulturowych swojego kleru. Niektórzy z nich wykazali na tym polu szczególne inicjatywy, zarówno gdy chodzi o teorię, jak też tworzenie pewnych instytucji: wystarczy wspomnieć św. Euzebiusza z Vercelli (†371), św. Marcina z Tours (†397), św. Ambrożego z Mediolanu (†397), św. Augustyna z Hippony (†430), św. Paulina z Noli (†431), św. Grzegorza Wielkiego (†604), a gdy chodzi o Wschód, św. Bazylego Wielkiego (†379) i św. Jana Chryzostoma (†407).

Spośród wymienionych autorów chciałbym poświęcić więcej uwagi niektórym tekstom św. Ambrożego. W niesłychanie bogatym i różnorodnym nauczaniu biskupa Mediolanu znajdujemy więcej niż u innych pisarzy elementów dotyczących powołania do stanu duchownego, wymogów stawianych kandydatom, wreszcie troski biskupa o ciągłą formację duchownych. Swoje poszukiwania ograniczę, z racji metodologicznych, jedynie do *Listów* św. Ambrożego, wykorzystując ich polskie, świeże tłumaczenie o. P. Nowaka¹. Wezmę zatem pod uwagę w sposób szczególny te fragmenty *Listów*, które dotyczą bezpośrednio tematu powołania kapłańskiego i formowania młodego człowieka do spełniania w przyszłości funkcji kapłańskich. Na zasadzie wyjątku odwołam się też do dzieła św. Ambrożego *Obowiązki duchownych* oraz do *Wyznań* św. Augustyna.

2. Niektóre współczesne publikacje o formacji do kapłaństwa w okresie patrystycznym

Nawet jeśli w dziełach chrześcijańskich pisarzy okresu patrystycznego nie znajdujemy zbyt wielu tekstów dotyczących formacji przyszłych kapłanów, dostrzega się w ostatnich latach spore zainteresowanie tym tematem ze strony patro-

¹ Por. Św. Ambroży z Mediolanu, *Listy*, t. 1 (Listy 1-35), BOK 9, Kraków 1997; t. 2 (Listy 36-69), BOK 20, Kraków 2003. Pozostałe Listy św. Ambrożego w tłumaczeniu o. P. Nowaka są w druku; za udostępnienie ich tekstu dziękuję Tłumaczowi.

logów i historyków edukacji. Niewątpliwie ma tu swoje znaczenie, przynajmniej w środowiskach katolickich, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* Jana Pawła II o formacji kapłanów w naszych czasach², w której pojawia się na wielu stronach wzór Ojców Kościoła jako mistrzów formacji kapłańskiej. Ponadto należy wspomnieć Instrukcję Kongregacji Wychowania Katolickiego omawiającą zagadnienie studium Ojców Kościoła w formacji do kapłaństwa³.

Z odnośnych publikacji wymieniam na pierwszym miejscu tom wydany w języku włoskim staraniem ks. prof. S. Felici, poświęcony formacji do kapłaństwa ministerialnego w katechezie i świadectwach Ojców Kościoła⁴. Obejmuje on referaty, jakie zostały zaprezentowane w ramach Sympozjum poświęconego temu tematowi w Rzymie w 1990 r. Wielu znanych patrologów podjęło wówczas temat przygotowania przyszłych kapłanów w pismach takich autorów jak św. Ignacy z Antiochii, św. Ambroży, św. Jan Chryzostom i wielu innych. Studium G. Coppa poświęcone formacji i działalności duszpasterskiej kapłana w dziełach św. Ambrozego interesuje nas, z racji na obrany temat, w sposób szczególny⁵.

Przydatne informacje zawiera obszerne opracowanie w języku francuskim A.-G. Hamman, poświęcone zagadnieniom metodologii, liturgii, historii i teologii w pismach okresu patrystycznego⁶, zwłaszcza rozdział 24 omawiający formację kleru łacińskiego w pierwszych czterech wiekach⁷. A. Faivre wydał w 1992 r. książkę po francusku o oryginalnym tytule *Ordonner la fraternité*, czyli „uporządkować wspólnotę”⁸. Jeden z jej rozdziałów autor poświęca duchowieństwu w dziełach św. Augustyna⁹. Szczególnie ważne wydają się w tym względzie wyjaśnienia dotyczące słownictwa używanego przez biskupa Hippony.

Zwracam ponadto uwagę na dwa opracowania E. Dal Covolo. Pierwsze z nich, artykuł opublikowany w dziele zbiorowym¹⁰, ukazuje w pewnej mierze działalność św. Ambrozego na polu przygotowywania przyszłych kapłanów. Dru-

² Por. „Acta Apostolicae Sedis” 84 (1992), s. 657-804.

³ Por. *Instructio de Patrum Ecclesiae studio in sacerdotali institutione*, „Acta Apostolicae Sedis” 82 (1990), s. 607-636.

⁴ Por. S. Felici (a cura di), *La formazione al sacerdozio ministeriale nella catechesi e nella testimonianza di vita dei Padri* (= Biblioteca di Scienze Religiose 98), Roma 1992.

⁵ Por. G. Coppa, *Istanze formative e pastorali del presbitero nella vita e nelle opere di s. Ambrogio*, w: S. Felici (a cura di), *La formazione al sacerdozio ministeriale*, dz. cyt., s. 95-132.

⁶ Por. A.-G. Hamman, *Études Patristiques. Méthodologie-Liturgie-Histoire-Théologie* (= *Théologie historique*. Collection fondée par J. Daniélou, dirigée par Ch. Kannengiesser 85), Paris 1991.

⁷ Por. tamże, s. 277-288.

⁸ Por. A. Faivre, *Ordonner la fraternité. Pouvoir d'innover et retour à l'ordre dans l'Église ancienne* (= *Histoire*), Paris 1992.

⁹ Por. tamże, s. 151-169.

¹⁰ Por. E. Dal Covolo, *I Padri della Chiesa maestri di formazione sacerdotale*, w: E. Dal Covolo e A. M. Triacca (a cura di), *Sacerdoti per la nuova evangelizzazione. Studi sull'Esortazione apostolica Pastores dabo vobis di Giovanni Paolo II* (= Biblioteca di Scienze Religiose 109), Roma 1994, s. 333-345.

gie zaś poświęcone zostało Ojcom Kościoła – mistrzom formacji kapłańskiej¹¹. Nie jest to tekst w sensie ścisłym naukowy, ale rzuca jasne światło na wiele tematów poruszanych przez autorów okresu patrystycznego odnoszących się do formacji kapłańskiej. Szczególnie cenne wydają się wskazówki metodologiczne i bibliograficzne oraz próba syntezy interesującego nas zagadnienia.

3. Wkład św. Ambrożego w formację przyszłych kapłanów

Być może zaskoczy nas fakt, że także w czasach św. Ambrożego brakowało ludzi, którzy mogliby całkowicie poświęcić się głoszeniu Ewangelii, przyjmując urząd kapłański. Widać to m.in. z zakończenia *Listu 5* św. Ambrożego, skierowanego do Feliksa, biskupa Como.

3.1. „Pan mocen jest, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”

„Wielkie jest żniwo» Chrystusa, ale robotników mało (Mt 9,37) i trudno znaleźć takich, którzy by pomogli. Rzeczywiście, stara to sprawa, lecz Pan mocen jest (2 Tm 1,12), żeby wyprawił robotników na swoje żniwo (Mt 9,38). Na pewno wśród dostojników Como wielu już zaczęło wierzyć twemu nauczaniu i przyjęli słowo Boże przez twoją naukę. Lecz Ten, który dał wierzących, da również i pomocników, aby przez to zarówno tobie została oszczędzona konieczność usprawiedliwiania się, że później nas odwiedziłeś, lecz też aby mnie dana była łaska częstszej twojej obecności. Bądź zdrow i kochaj nas, jak to czynisz!”¹².

Św. Ambroży, piszący do swojego współbrata w biskupstwie odczuwającego brak duchownych do pomocy w posłudze duszpasterskiej, stara się pocieszyć go używając argumentu biblijno-teologicznego. Chodzi o przekazane przez ewangelistę św. Mateusza słowa samego Chrystusa, który w jakiejś mierze zapowiedział ciągłą aktualność problemu; św. Ambroży nazywa go „starą sprawą”. Z drugiej jednak strony biskup Mediolanu potwierdza swoją wiarę w moc Chrystusa, wzywającego wybranych do kapłaństwa. Wyraźnie też podkreśla, że powołanie do stanu duchownego jest inicjatywą samego Boga.

Podsumowaniem krótkiego wywodu św. Ambrożego mogą być słowa: „Ten, który dał wierzących, da również i pomocników”. Z tekstu można wywnioskować, że problem powołań był odczuwany nie tylko w Como, ale też w samym Me-

¹¹ Por. E. Dal Covolo, Ojcowie Kościoła mistrzami formacji kapłańskiej, tł. K. Charamsa, Lublin 2005 (tyt. oryginalny: *Sacerdoti come i nostri padri. I Padri della Chiesa maestri di formazione sacerdotale*, Roma 1998).

¹² Ambroży, *List 5,7*, ed. O. Faller, *Sancti Ambrosii Episcopi Mediolanensis Opera* (odtąd: SAEMO) 19, Milano-Roma 1988, s. 64: *Multa messis Christi, sed pauci operarii, et difficile reperiantur, qui adiuvant. Verum hoc vetus, sed potens est Dominus, qui mittat operarios in messem suam. Certe in illo ordine Comensium iam plerique coeperunt credere magisterio tuo et doctrina tua verbum Dei receperunt. Sed qui dedit credentes, et adiutores dabit, quo et tibi excusandi auferatur necessitas, quod serius nos inviseris, et mihi crebrior tuae praesentiae refundatur gratia. Vale et nos dilige, ut facis!*; tł. BOK 9, s. 59.

diolanie. Nie mamy konkretnych danych statystycznych dotyczących kleru w czasach św. Ambrożego; wiemy jedynie, że Kościół Mediolański mógł liczyć ok. 130-150 tys. wiernych, co stanowiło – jak na owe czasy – bardzo dużą liczbę¹³.

Można znaleźć w niektórych tekstach św. Ambrożego analizę powodów, dla których – jego zdaniem – nieliczni młodzi odpowiadają pozytywnie na głos wzywającego Pana. Charakterystyczny jest w tym względzie tekst z dzieła *Obowiązki duchownych*, w którym na pierwszym miejscu mówi się o lęku przed podjęciem odpowiedzialności, następnie o szczególnych trudnościach ze wstrzemięźliwością w młodym wieku, wreszcie o pojmowaniu życia kapłańskiego jako wymagającego większych wyrzeczeń niż inne stany¹⁴. W związku z tą ostatnią sprawą warto dodać, że kapłaństwo nie łączyło się wówczas z jakimiś szczególnymi korzyściami materialnymi, owszem, raczej z życiem ubogim pod względem ekonomicznym.

3.2. „Przyjmuję obelgi i ponoszę trudy”

Co możemy powiedzieć na podstawie tekstów św. Ambrożego o środowiskach, z których pochodzili przyszli kapłani? Doprawdy niewiele, ale dwa fragmenty z *Listów* mogą nam w tym względzie rzucić pewne światło.

„Wśród pełniących posługę duchownych są bowiem tacy, do których nieprzyjacieli – jeśli inaczej nie mógł ich podejść – stara się wpełzać zasiewając w nich – gdy doznali krzywdy – myśli tego rodzaju: «Cóż mi z tego, że pozostaję duchownym, przyjmuję obelgi i ponoszę trudy, jakby moje pole nie mogło mnie utrzymać?»; lub, gdy nie ma pola, «jakbym inaczej nie potrafił zapracować na swoje utrzymanie?». I tak tego rodzaju myślami także ci o dobrych obyczajach są odciągani od swojej posługi, jakby tylko to było zadaniem duchownego, aby zdobywał środki na swoje utrzymanie, a nie to, aby raczej przygotował sobie pomoc Bożą po śmierci”¹⁵.

Przytoczony fragment pochodzi z *Listu 17* św. Ambrożego, skierowanego do duchownych, zwłaszcza do tych, którzy przeżywają pokusę odejścia z urzędu z racji na napotykaną trudności natury ekonomicznej. Z tekstu wynika, że przynajmniej niektórzy duchowni zajmują się uprawą roli. Jest rzeczą charakterystyczną, że autor *Listu* nie krytykuje tego rodzaju praktyki, przestrzega natomiast adresatów przed przesadnym zabieganiem o sprawy materialne.

¹³ Por. G. Coppa, *Istanze formative*, dz. cyt., s. 106.

¹⁴ Por. Ambroży, *Obowiązki duchownych* 1,44,218, ed. G. Banterle, SAEMO 13, Milano-Roma 1977, s. 154: *Vel quia gravis deterret actus vel quia in lubrica aetate difficilior abstinentia vel quia alacri adulescentiae videtur vita obscurior: et ideo ad ea convertuntur studia quae plausibilia arbitrantur.*

¹⁵ Tenże, *List 17,2*, SAEMO 19, s. 170: *Sunt enim aliqui in clericorum munere, quibus inimicus obrepere studet, si alias eos non potuerit circumvenire, ut laesis huiusmodi inserat cogitationes: Quid mihi prodest in clero manere, subire iniurias, labores perpeti, quasi non possit ager meus me pascere, aut si ager desit, quasi aliter exercere sumptum non quaeam? Itaque huiusmodi cogitationibus etiam boni mores ab officio retrahuntur, quasi vero hoc solum sit in clerico, ut sumptum expediat suum, et non ut divinum sibi post mortem potius subsidium locet; tł. BOK 9, s. 138.*

Nas jednak interesuje inny aspekt związany z tym tekstem. Według bowiem niektórych komentatorów może on służyć jako dowód na to, że chodzi tu o duchownych wywodzących się ze środowisk wiejskich i rolniczych¹⁶. Wydaje się, że nie można tego typu interpretacji całkowicie wykluczyć. Normalnie rzecz biorąc, do uprawy pola trzeba być przygotowanym, mieć jakieś przynajmniej ogólne doświadczenie i rozeznanie. Można przypuszczać, że nabywali oni tego wszystkiego w dzieciństwie w swoich rodzinach. Co więcej, niektórym z nich – jak wynika z tekstu – wierni zarzucają, że poza uprawą roli nie byłiby w stanie zapracować na swoje utrzymanie.

Z drugiej jednak strony trzeba podkreślić, że przytoczony tekst św. Ambrożego nie tyle dotyczy środowisk, z których wywodzą się księża, ile raczej potrzeby zachowania właściwej proporcji między sprawami natury duchowej i troskami o rzeczy materialne.

Jest jeszcze inny, pod pewnymi względami wyraźniejszy, tekst św. Ambrożego, dotyczący związku niektórych duchownych z uprawą roli, posiadaniem pól i ich ewentualnym pochodzeniem ze środowisk – dzisiaj powiedzielibyśmy – rolniczych. W *Listie* 24 św. Ambroży odpisuje niejakiemu Marcelemu w związku z wniesioną przez niego sprawą sądową¹⁷. Chodzi tutaj o cenne świadectwo tzw. *episcopalis audientia*, czyli prawa wprowadzonego przez cesarza Konstantyna Wielkiego, na mocy którego biskupom przysługiwała władza jurysdykcyjna w sądzie, co było absolutną nowością w porównaniu do prawodawstwa obowiązującego wcześniej na terenie Cesarstwa.

Jak wynika z *Listu*, Marcelli zapisał swojej siostrze pole, które miało po jej śmierci przejść na własność Kościoła. Tej decyzji sprzeciwił się niejaki Letus, brat Marceliego, który domagał się swego udziału w majątku. Św. Ambroży zdecydował, aby przyznać Letusowi prawo własności, a w zamian zobowiązać go do rocznego dostarczania siostrze ustalonej ilości plonów¹⁸.

Nie wchodząc w sprawy dotyczące natury sporu i jego rozwiązania łatwo dostrzec, że adresat *Listu*, Marcelli, biskup nieznaney nam diecezji, posiadający bliżej nieokreślone pole, pochodził właśnie z rodziny rolniczej i otrzymał w spadku od swoich rodziców jakąś posiadłość.

Można zatem przyjąć, na podstawie tych dwóch świadectw św. Ambrożego, że niektórzy duchowni wywodzili się rzeczywiście ze środowisk wiejskich. Trudno natomiast jest nam określić, jaki procent ogółu duchowieństwa oni stanowili. Nie brakowało jednak z pewnością duchownych pochodzących z innych środowisk, jak to ukazują wymowne przykłady św. Ambrożego, św. Augustyna i choćby Oroncjana, adresata *Listu* 18.

¹⁶ Por. G. Coppa, *Istanze formative*, dz. cyt., s. 114.

¹⁷ Por. Ambroży, *List* 24, SAEMO 19, s. 236-244; tł. BOK 9, s. 183-188.

¹⁸ Por. wyjaśnienia tłumacza *Listów* św. Ambrożego, P. Nowaka, BOK 9, s. 183 i 186.

3.3. „Wytrwaj w postanowieniu, pomny na łaskę Boga”

Co możemy powiedzieć na podstawie *Listów św. Ambrożego* na temat samego przygotowania kandydatów do kapłaństwa i wymogów, jakie im były stawiane? Szukając odpowiedzi na to pytanie, warto zwrócić uwagę na *List 18 św. Ambrożego*, skierowany do Oroncjana. Na temat jego osoby doprawdy różne są domysły. Wiemy z pewnością, że nie należał on do kleru mediolańskiego, ale został ochrzczony i wyświęcony na kapłana przez św. Ambrożego, co było początkiem ich głębokiej przyjaźni i synowskiego oddania ze strony Oroncjana. Biskup Mediolanu tak kończy swój *List*:

„I właśnie w ten sposób dusza ta jest przywoływana z powrotem do Boga. Ty zaś, synu, który od pierwszego kwiecica twego dzieciństwa trwasz mocno w Kościele, który cię przyjął i podtrzymuje, wytrwaj w postanowieniu, pomny na łaskę Boga i na święcenia, które otrzymałeś «przez włożenie moich rąk» (2 Tm 1,6), abys pokazał – i to w takim stopniu, w jakim okazujesz to w świętej posłudze – twoją wiarę i gorliwość, i oczekiwał zapłaty Pana Jezusa. Bądź zdrow i kochaj nas jak syn, ponieważ i my cię kochamy!”¹⁹

Łatwo się można przekonać z tonu *Listu* o bliskiej relacji, jaka łączy jego autora i adresata. Św. Ambroży wyraźnie mówi o miłości, jaką darzy swojego duchowego syna, którego znał od dzieciństwa. Fakt ten pozwala przypuszczać, że Oroncjana pochodził z Mediolanu lub Rzymu, zatem ze środowiska typowo miejskiego. Od wczesnego dzieciństwa trwał on mocno w Kościele; doprawdy trudno powiedzieć, co w praktyce oznacza ta bardzo pozytywna, ale też ogólna opinia św. Ambrożego odnosząca się do Oroncjana. Młodzieniec prawdopodobnie swoją gorliwością i zainteresowaniem kapłaństwem przyciągnął uwagę św. Ambrożego, który po spełnieniu odpowiednich przygotowań udzielił mu święceń kapłańskich. Jest rzeczą charakterystyczną, że nie ma mowy w tym tekście o żadnej formacji instytucjonalnej, zarówno gdy chodzi o stronę intelektualną jak i duszpasterską.

Odnosnie do przymiotów, jakimi powinien odznaczać się mężczyzna przyjmujący święcenia kapłańskie, odwołujemy się do tekstu zamieszczonego w *Liście 14* (poza zbiorem), skierowanym do Kościoła w Vercelli. Św. Ambroży nawiązuje w nim do wydarzenia opisanego w *Księdze Liczb*, kiedy to po śmierci Aarona Bóg polecił Mojżeszowi, aby ubrał w szaty kapłańskie syna Aarona, Eleazara (por. Lb 20,25-29). Biskup Mediolanu podkreśla, że Bóg nie wydał tego polecenia całemu ludowi, a jedynie Mojżeszowi. Co to oznacza? – pyta św. Ambroży i odpowiada:

„To, abyśmy poznali, że to biskup powinien konsekrować biskupa i on powinien przydziać go w szaty (to jest w cnoty kapłańskie), i że wtedy, gdy zoba-

¹⁹ Ambroży, *List 18,25*, SAEMO 19, s. 194: *Et illa quidem anima hoc revocatur modo. Tu autem, fili, qui a primo flore pueritiae inhaeres Ecclesiae, quae te suscepit et tenet, perseverato in proposito memor gratiae Dei et muneris, quod per impositionem suscepisti manuum mearum, ut et in hoc gradu sicut in ministerio sacro fidem tuam demonstres atque industriam et expectes remunerationem Domini Iesu. Vale et nos ut filius dilige, quia nos te diligimus!*; tł. BOK 9, s. 155.

czy, że nie brakuje mu niczego z szat kapłańskich i wszystko jest należycie wypełnione, może z nim przystąpić do świętych ołtarzy”²⁰.

Najpierw, śledząc wskazówki polskiego tłumacza tekstu, trzeba wyjaśnić sprawę terminologii. Tekst łaciński zawiera tutaj dwukrotnie rzeczownik *sacerdos*. Św. Ambroży używa tego słowa bez różnicy zarówno na określenie kapłana jak też *biskupa*. Biorąc pod uwagę kontekst *Listu* napisanego do wiernych w Vercelli w celu przynaglenia ich do wyboru biskupa, należy użyć w języku polskim słowa *biskup*. Jeśli jednak skupiamy naszą uwagę na sprawach dotyczących cech, jakimi mają się odznaczać przystępujący do ołtarza, bez problemu możemy przytoczony tekst analizować również w odniesieniu do tych, którzy mają być wyświęceni na kapłanów.

Jakie powinny być zatem – zdaniem św. Ambrożego – przymioty kandydatów do kapłaństwa?

„Ten, kto ma modlić się za lud, powinien być wybrany przez Pana i uznany przez biskupów, aby nie było czegoś, co ciężko obraża [Boga] w tym, którego zadaniem jest wstawiać się za grzechy innych. Nie jest bowiem mało ważna ta cnota kapłańska, ponieważ on powinien wystrzegać się nie tylko tego, by nie był zamieszany w ciężkie zbrodnie, lecz [powinien wystrzegać się] nawet tych najmniejszych [win], aby był gotów do [okazywania] miłosierdzia, dotrzymywał [danej] obietnicy, upadłego z powrotem przywoływał [do łaski], współczuł cierpiącemu, zachowywał łagodność, miłował pobożność, gniew odrzucał lub ostudzał; aby był pewnego rodzaju trąbą [mającą] pobudzać lud do pobożności i skłaniać go do spokoju”²¹.

Kandydat do kapłaństwa ma być przede wszystkim wybrany przez Pana. Św. Ambroży raz jeszcze ukazuje, że inicjatywa należy do Boga, a nie do człowieka. Wybór ma być potwierdzony przez biskupów i – można się domyślać – kapłanów; autor *Listu* używa tutaj czasownika *probare*, od którego pochodzi – rzecz jasna – termin „probacja”. Św. Ambroży nie ukazuje sposobu, w jaki ona ma się odbywać, zaznacza natomiast, że *sacerdotes* oceniający kandydata mają zwracać uwagę przede wszystkim na to, czy nie popełnił on czegoś, co ciężko obraża Boga. Również w tym miejscu autor *Listu* używa *sformułowań* ogólnych i nie podaje o jakie konkretnie przewinienia chodzi. Dodaje natomiast, że byłoby najlepiej, aby do święceń kapłańskich przystępowali ci, którzy nie mają najmniejszych win.

²⁰ Tenże, *List 14,59* (extra collectionem), ed. M. Zelzer, SAEMO 21, Milano – Roma 1988, s. 292: *Ut cognosceremus quod sacerdos sacerdotem consecrare debeat et ipse eum induere vestimentis hoc est virtutibus sacerdotalibus ac tunc, si nihil ei deesse indumentorum adverterit sacerdotalium et apte quadrare omnia, sacris eum adhibeat altaribus?*; tł. P. Nowak (w druku).

²¹ Tamże: *Supplicaturus enim pro populo eligi a Domino, probari debet a sacerdotibus, ne quid sit quod in ipso graviter offendat, cuius officium est pro aliorum offensa intervenire. Neque enim mediocris virtus sacerdotalis est, cui cavendum non solum ne gravioribus flagitiis sit affinis, sed ne minimis quidem, ut sit promptus ad misericordiam, promissum non remordeat, lapsum revocet, compatiatur dolori, mansuetudinem teneat, pietatem diligit, iram repellat vel decoquat, si quidam lituus plebis excitandae ad devotionem, mitificandae ad tranquillitatem;* tł. P. Nowak (w druku).

Po ukazaniu cechy, jakiej kandydat do kapłaństwa nie powinien mieć, św. Ambroży podaje przymioty, którymi ma się odznaczać. Przede wszystkim chodzi o to, aby był gotów do okazywania miłosierdzia. Tę cechę biskup Mediolanu ukazuje w swoich tekstach wielokrotnie i na różne sposoby w odniesieniu do wszystkich chrześcijan. Interesujące, że wymienia ją na pierwszym miejscu, gdy mówi o wymogach do kapłaństwa.

Mówi następnie o obowiązku dotrzymania obietnicy. Można przypuszczać, że ma na uwadze przede wszystkim zobowiązania, jakich podejmuje się w czasie święceń kapłańskich i biskupich: wobec Boga, Kościoła i wiernych.

Kapłan ma za zadanie przywoływać upadłego do łaski. Nawet jeśli św. Ambroży nie mówi o tym wyraźnie, wydaje się, że chodzi przede wszystkim o przebaczenie popełnionych grzechów.

Trzy inne postawy: współczucie cierpiącemu, zachowywanie łagodności i odrzucanie gniewu, odnoszą się w sposób ogólny do zachowywania przykazania miłości względem bliźniego. Wreszcie wymienione jest umiłowanie pobożności; zastanawia, że wymóg ten jest ukazany prawie na końcu opisywanych przymiotów.

Kończąc tę część *Listu* 14 poświęconą charakterystyce kandydatów do kapłaństwa, św. Ambroży używa porównania, którego źródło można dostrzec w Starym Testamencie: mają oni być jak trąba, która pobudza lud do pobożności i skłania do spokoju.

3.4. „Byli «oni z nami, lecz nie byli z nas»” (1 J 2,19)

Omawiając zagadnienie przymiotów kandydatów do kapłaństwa, trzeba wziąć pod uwagę jeszcze inny fragment cytowanego *Listu* 14, w którym św. Ambroży potępia postawę niejakiego Sarmacjona i Barbacjana. Z treści *Listu* wynika, że wcześniej przebywali oni w klasztorze w Mediolanie, który następnie opuścili i przyłączyli się do herezji Jowiniana. Biskup tak podsumowuje ich zachowanie:

„Byli «oni z nami, lecz nie byli z nas» (1 J 2,19); nie wstydę się bowiem powiedzieć tego, co mówi Jan Ewangelista. Lecz przedtem, będąc tutaj, pościli, w klasztorze [musieli] się powstrzymywać; nie było żadnego miejsca na lubieżność, zakazane było prowadzenie bezwstydnej rozmowy. Będąc zmysłowi, nie mogli tego znieść i odeszli. Potem, gdy chcieli wrócić, nie zostali przyjęci. Słyszałem bowiem o wielu rzeczach, których powinienem był się strzec; napomniałem ich, ale to nic nie dało. Rozpaleni namiętnością zaczęli więc szerzyć takie teorie, przez które stali się nieszczęsnymi podżegaczami wszystkich wad. Stracili z pewnością [zasługę] tego, że pościli, stracili [zasługę] tego, że przez jakiś czas żyli powściągliwie. Teraz przeto z diabelską gorliwością zazdroszczą innym dobrych czynów, ponieważ oni utracili ich owoc”²².

²² Tamże 14,8-9, s. 266: *Fuerunt nobiscum sed non fuerunt ex nobis; neque enim pudet dicere quod dicit evangelista Ioannes. Sed hic positi primo ieiunabant, intra monasterium continebantur; nullus erat luxuriae locus, interdicta ludibriosae disputationi licentia. Hoc delicati non potuerunt ferre, abierunt. Deinde volentes redire non sunt recepti. Pleraque enim audieram quae deberem ca-*

Mamy tutaj do czynienia z jednym z nielicznych świadectw potwierdzających istnienie klasztoru męskiego w Mediolanie w czasach św. Ambrożego, określonego rzeczownikiem *monasterium*. Nie posiadamy, niestety, bliższych informacji na temat jego struktury i przebywających tam osób. Przytoczone zdania św. Ambrożego dostarczają nam trochę wiadomości na temat obowiązujących w nim reguł życia. Jest rzeczą prawdopodobną, że właśnie z tej wspólnoty pochodzili niektórzy przyszli kapłani.

Dowiadujemy się zatem przede wszystkim, że było to miejsce surowej ascezy, której przejawem były między innymi posty (w tak krótkim tekście św. Ambroży wspomina o nich dwukrotnie).

Autor *Listu* stwierdza też, że w klasztorze nie było miejsca na lubieżność (*luxuria*), czyli trzeba było powstrzymywać się od stylu życia zmysłowego, namiętnego czy, tym bardziej, rozpustnego. Należało ponadto zachować ostrożność w prowadzonych rozmowach, zwłaszcza gdy chodzi o tematy dotyczące szóstego przykazania.

Ascetyczny styl życia prowadzony w *monasterium* powodował, że niektórzy go opuszczali, jak to się stało w przypadku wspomnianych Sarmacjona i Barbacjana, „rozpalonych namiętnością”. Po pewnym czasie chcieli oni wrócić do klasztoru, ale św. Ambroży, z racji na ich negatywną postawę, nie zgodził się na ponowne ich przyjęcie, co świadczy o wysokich wymogach stawianych kandydatom do klasztoru. Sarmacjon i Barbacjan stali się jeszcze bardziej nieszczęśliwi, a następnie zaczęli krytykować środowisko, w którym się wcześniej znajdowali. Co więcej, zaczęli głosić teorie, wedle których wstrzemięźliwość (*abstinentia*), umiarkowanie (*frugalitas*) i dziewictwo (*virginitas*) nie przynoszą zasług wobec Boga. W tym kontekście św. Ambroży poświęca sporą część swojego *Listu* potrzebie poskramiania ciała, odwołując się przy tym do niektórych pism pawłowych i wykazując jak ważne jest to nie tylko w przypadku tych, którzy przebywają w klasztorze, ale też w życiu wszystkich chrześcijan.

Warto w tym miejscu, jako rodzaj pewnego uzupełnienia i podsumowania w odniesieniu do przymiotów wymaganych od kandydatów do kapłaństwa, przytoczyć tekst pochodzący z *Listu* Apostolskiego Jana Pawła II, zatytułowanego *Operosam diem*, napisanego w związku z 1600 rocznicą śmierci św. Ambrożego. Ojciec Święty pisze:

„Na pierwszym miejscu umieszczamy jego troskę, jaką wykazywał w sprawie *kształcenia prezbiterów i diakonów*. Chciał, aby byli oni w pełni podobni do Chrystusa, aby stali się całkowicie jego własnością, a także by ozdabiały ich jak najsolidniejsze ludzkie cnoty: gościnność, uprzejmość, wierność, uczciwość, unikająca chciwości wielkoduszność oraz rozwaga, nieskalana czystość, zrów-

vere, monueram, nihil profeceram. Efferuescentes itaque disseminare talia coeperunt quibus incensores essent vitorum omnium miserabiles. Perdiderunt utique quod ieiunarunt, perdiderunt quod se aliquo continuerunt tempore. Nunc itaque diabolico studio invident aliorum operibus bonis, quorum ipsi fructu exciderunt; tł. P. Nowak (w druku).

noważenie i przyjaźń. Tyleż władcze, co i ojcowskie jego uczucie wobec kapłanów było zaiste przeobfite: «Nie mniej bowiem miłuję was, których zrodziłem w Ewangelii, niż gdybym w małżeństwie powołał was do życia»²³.

Jest rzeczą interesującą, że Papież dokonując syntezy różnych przedsięwzięć niez mordowanego Pasterza, zwraca uwagę – w związku z tematem formacji kapłanów i diakonów – przede wszystkim na wymagane przymioty ludzkie i podaje dosyć długą ich listę. Może to być cenna wskazówka dla współczesnych wychowawców przyszlých pokoleń kapłańskich, by ich formację chrześcijańską i duchową budować na solidnie ugruntowanych przymiotach ludzkich. W życiu i w posłudze św. Ambrożego były one dostrzegalne w sposób wyraźny, o czym świadczy historia nawrócenia św. Augustyna, zafascynowanego najpierw sposobem życia biskupa i stylem jego przemawiania.

3.5. „Boży ten człowiek przyjął mnie jak syna”

Św. Augustyn pisze w *Wyznaniach*:

„Boży ten człowiek przyjął mnie jak syna. I jako biskup radośnie mnie powitał w swym mieście. Pokochałem go, na razie nie jako nauczyciela prawdy – tego bowiem w Twoim Kościele zupełnie nie spodziewałem się znaleźć – lecz jako człowieka, który był mi życzliwy”²⁴.

Św. Augustyn nie ukrywa, że zauroczyły go przede wszystkim przymioty ludzkie św. Ambrożego, którego nazywa, już z pewnej perspektywy czasowej i po wielu duchowych doświadczeniach: *homo Dei*, czyli „człowiek Boży”, oraz *homo benignus in me*, czyli „człowiek nastawiony do mnie z życzliwością”. Daleki wtedy od wiary w Chrystusa, usilnie jednak poszukujący prawdy, św. Augustyn słuchał z zainteresowaniem kazań i wypowiedzi biskupa Mediolanu, bardziej zwracając uwagę na ich formę niż na treść. Historia powołania św. Augustyna zaczęła się zatem od pewnego zewnętrznego zainteresowania figurą znanego już wówczas biskupa Mediolanu, jego otwartością na wszystkich, sposobem zachowania i nauczania, szacunkiem dla odmiennych poglądów.

Nie bez znaczenia jest fakt, że św. Ambroży znał doskonale historię życia młodego filozofa z Kartaginy, skoro – jak wynika z *Wyznań* – spotykał się z jego matką. Sam św. Augustyn tak o tym pisze:

„Był jej bardzo drogi dzięki temu, że mnie wskazywał szlak zbawienia. I wzajemnie darzył ją ciepłym uczuciem z powodu jej prawdziwie pobożnego życia, gorliwego spełniania dobrych uczynków i regularnego chodzenia do kościoła. Często,

²³ Jan Paweł II, List Apostolski *Operosam diem*, „Vox Patrum” 30-31 (1996), s. 13-14.

²⁴ Augustyn, *Wyznania* 5,13, ed. M. Pellegrino, Nuova Biblioteca Agostiniana (odtąd: NBA) 1, Roma 2007, s. 138: *Suscepit me paterne ille homo Dei et peregrinationem meam satis episcopaliter dilexit. Et eum amare coepi primo quidem non tamquam doctorem veri, quod in Ecclesia tua prorsus desperabam, sed tamquam hominem benignum in me*; tł. Z. Kubiak (= Biblioteka Filozofii Religii), Kraków 1996, s. 110.

spotykając mnie, z zapałem ją wysławiał, gratulując mi takiej matki. Nie wiedział jednak, jakiego ona ma we mnie syna: takiego, który wątpił w te wszystkie prawdy i był przekonany, że nie można znaleźć drogi wiodącej do życia”²⁵.

Tekst ukazuje nam sposób postępowania biskupa Mediolanu w odniesieniu do św. Augustyna. Najpierw dostrzegamy, że św. Ambroży cenił bardzo św. Monikę z racji na jej bardzo gorliwy i pobożny styl życia. Widzimy następnie, że odbywał spotkania z samym św. Augustynem, nie próbował jednak go nawracać, ale w rozmowie ograniczał się do tematów ogólnych. Sam św. Augustyn był przekonany wtedy, że św. Ambroży nie znał jego historii, stylu życia i poglądów; trudno jednak w to uwierzyć, skoro św. Monika miała okazję do prowadzenia częstych rozmów z biskupem Mediolanu.

Wydaje się, że św. Ambroży stosował w odniesieniu do św. Augustyna swoją pedagogię polegającą na bardziej pozytywnym, niż to było w przypadku manichejczyków, ujmowaniu otaczającej nas rzeczywistości. Z pewnością też biskup Mediolanu nie próbował niczego narzucać młodemu, zdolnemu i wrażliwemu człowiekowi; raczej stawiał pytania i zachęcał do szukania na nie odpowiedzi.

Duże znaczenie miała niewątpliwie dla św. Augustyna obserwacja stylu życia i posługi św. Ambrożego. Kiedy szedł na spotkania z biskupem, spotykał u niego zwykle wiele osób proszących o radę albo inną pomoc. W innych przypadkach zastawał św. Ambrożego na medytacji Pisma Świętego²⁶.

„Nie mogłem zadać mu takich pytań, na jakich mi zależało, bo od bezpośredniego z nim zetknięcia oddzielała mnie stale ciżba ludzi, którzy do niego przychodzili ze swoimi sprawami i którym służył pomocą. Kiedy zaś był sam – a krótkie to były chwile – wtedy albo krzepił ciało koniecznym pokarmem, albo umysł lekturą”²⁷.

Św. Augustyn naocznie coraz bardziej przekonywał się, że istnieje w pasterzu Mediolanu niezwykle piękna harmonia między nauczaniem i czynami. Nawet jeśli nie miał tak wielu okazji do osobistych rozmów z biskupem jakby sobie tego życzył, był zafascynowany jego stylem życia i posługi, jego sposobem modlitwy i miłości okazywanej bliźnim. Św. Ambroży był widziany przez św. Augustyna coraz bardziej jako człowiek reprezentujący Kościół, dbający o piękno liturgii i budujący dojrzałą wspólnotę ludzi wierzących. Właśnie w ten sposób autor *Wyznań*

²⁵ Tamże 6,2, NBA 1, s. 146: *Quem propter salutem meam maxime diligebat, eam vero ille propter eius religiosissimam conversationem, qua in bonis operibus tam fervens spiritu frequentabat ecclesiam, ita ut saepe erumperet, cum me videret, in eius praedicationem gratulans mihi, quod talem matrem haberem, nesciens, qualem illa me filium, qui dubitabam de illis omnibus et inveniri posse viam vitae minime putabam*; tł. Kubiak, s. 115.

²⁶ Por. E. Dal Covolo, *I Padri della Chiesa*, dz. cyt., s. 335; por. także A. Pincherle, *Ambrogio ed Agostino, „Augustinianum”* 14 (1974), s. 385-407.

²⁷ Augustyn, *Wyznania* 6,3, NBA 1, s. 148: *Non enim quaerere ab eo poteram quod volebam, sicut volebam, secludentibus me ab eius aure atque ore catervis negotiosorum hominum, quorum infirmitatibus serviebat: cum quibus quando non erat, quod perexiguum temporis erat, aut corpus reficiebat necessariis sustentaculis aut lectione animum*; tł. Z. Kubiak, s. 116.

znalazł w życiu i posłudze św. Ambrożego autentyczną szkołę formacji, wzór kapłana i pasterza²⁸.

Zakończenie

Biorąc pod uwagę niektóre teksty św. Ambrożego, pochodzące przede wszystkim z jego *Listów*, analizowane z punktu widzenia formacji kandydatów do kapłaństwa, dostrzega się specyficzną pedagogię biskupa Mediolanu w tej dziedzinie. Gorliwy pasterz, dostrzegający pewien brak powołań kapłańskich, realizował ją przede wszystkim przez ogólne nauczanie skierowane do wszystkich wiernych. Zwracał szczególną uwagę na bardziej gorliwych młodzieńców, wykazujących zainteresowanie służbą przy ołtarzu, i spotykał się z nimi wyjaśniając istotę kapłańskiej posługi. Nie widać jednak w przytoczonych fragmentach wyrażenia, które mówiłyby o jakichś instytucjach mających na celu przygotowywanie przyszłych pasterzy. Św. Ambroży ukazywał wyraźnie, że powołanie kapłańskie jest darem Bożym, ale wybór ma być potwierdzony przez biskupów w konsultacji z innymi duchownymi. Od kandydatów do kapłaństwa wymagał przede wszystkim przymiotów ludzkich: miłosierdzia względem bliźniego, wierności w wypełnianiu przyjętych zobowiązań, wyrozumiałości w odniesieniu do ludzi proszących o przebaczenie win. Podkreślał też, choć nie na pierwszym miejscu, wagę pobożności. Św. Ambroży był formatorem przyszłych kapłanów przede wszystkim przez swoje codzienne świadectwo sumiennego życia i gorliwej posługi dla swoich wiernych; przez harmonię między nauczaniem i postępowaniem. Wydaje się, że właśnie ta cecha miała największy wpływ na młodych ludzi zainteresowanych posługą kapłańską, jak to widać wyraźnie na podstawie pięknego i wymownego świadectwa św. Augustyna.

SOMMARIO

Analizzando alcuni brani delle *Lettere* di sant'Ambrogio, si nota la sua sollecitudine per la preparazione dei sacerdoti, capaci di guidare i fedeli in un complesso contesto sociale, dottrinale e politico. Ambrogio sottolinea il fatto che la vocazione al sacerdozio è un'iniziativa di Dio; la sua accettazione da parte dei giovani deve comunque essere approvata dai vescovi. Dai candidati esige soprattutto uno spirito aperto ai bisogni del prossimo, fedeltà alle promesse, comprensione nei confronti delle persone che chiedono perdono dei peccati. In un brano della *Lettera 14 (extra collectionem)*, riferendosi ad un monastero che esisteva in quel tempo a Milano, parla della necessità della vita ascetica (digiuno, continenza, discrezione nelle conversazioni) e, in genere, di una vita condotta piamente. Non possiamo per dire, in base alle menzionate *Lettere*, di una formazione sistematica dei candidati al sacerdozio e neppure dell'esistenza di istituzioni con questo scopo. Ambrogio fu formatore dei sacerdoti soprattutto attraverso la sua vita quotidiana e un diligente ministero pastorale in favore della comunità milanese. La sua attività influì fortemente sui giovani, come si vede nel caso di Agostino, descritto nelle *Confessioni*.

²⁸ Por. E. Dal Covolo, *I Padri della Chiesa*, dz. cyt., s. 337.